

# Taco Hemingway, Głupi byt

Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście, w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt

Młody Fifi, młody Dionizos  
Wokół Wisły znowu trwonię sos  
Kiedy tańczę, na telefon znowu dzwoni ktoś  
Z lewej nogi już na prawą, niby Toni Kroos  
Moje ziomki, to jest dobry sort  
Twoje ziomki, nowy, nowy, nowy got  
Młody Fifi, robię rapy, robię nowy pop  
Robię hity tu na lato, bo jest ciągły ziąb  
Dzisiaj to latam w zieleni, ulatnia się szansa na trening  
Eks-koleżanka się żeni  
Eks-koleżanka zmieniła nazwisko, eks-koleżanka się ceni  
Nie chcę nikomu rozdawać pierścieni, bo dzisiaj mam blanta i kafla w kieszeni  
Ego jak Zlatan, nie Kendrick, padam a jutro powracam jak feniks

Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście, w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt  
Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście, w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt

Znów rapuję o tym samym, ale tylko tyle znam  
Ej, odpalony notes, sobie stoję w tyle sam  
Ej, wtem pijane mordy pytają za ile gram  
I czy już zrobiłem sześć, jak nie, no to ile mam tych zer?  
Odchodzę i idę sam dalej. Dupery tu piją Campari  
Nowe hobby: narzekanie na brak wiary  
A wszyscy wokół czekają na swoje fanfary  
Gdzie ten pistolet startowy? Życie się zaczyna na dobre  
Teraz to żyję na poły. Teraz się truję, bo taki mam okres  
Niedługo będę znów zdrowy  
Znajdę robotę, umowę o pracę, dostanę tam nawet telefon służbowy  
I nigdy go nie odbiorę. I nigdy go nie odbiorę

Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt  
Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt

Dobre maniury albo dobre maniery  
Burza włosów powstrzymana drogim lakierem  
Dla niej rzucisz węgle, rzucisz żonę, zrobisz karierę  
To nie awans kiedy się przesiadasz z koki na herę  
Takich historii znam wiele  
Tyle miłości mam w ciebie  
Porcelanową masz cerę  
Zrobiłbym wszystko dla ciebie. Zrobię wszystko dla ciebie

Ale teraz robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic  
Znowu chodzę nocą po tym mieście, w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt  
Znowu robię coś tylko po to, żeby móc nie robić nic

Znowu chodzę nocą po tym mieście, w sumie odrobinę już mi wstyd  
Nie biorę tego na poważnie, w sumie to jest tylko głupi byt  
Ten głupi byt